Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok IX. Dnia 1-go Stycznia 1933 r. Nr. 1.
Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr. BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Pren. kwart. 2·50 zł.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Konto czekowe P. K. O. 404.983. Adres Redakcji Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6 II. p. Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404.983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Życzenia Szczęśliwego

Nowego Roku 1933

naszym Przyjaciołom, Czytelnikom i Ich Rodzinom składa

Wydawnictwo i Redakcja.

Dziewiąty rok na posterunku!

Rozpoczynamy dziewiąty rok żmudnej pracy, wśród warunków trudnych i ciężkich.

Trwaliśmy przez długich ośm lat ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na posterunku, wierni naszym hasłom i zasadom, jak dobry żołnierz z karabinem w ręku na straży.

W ciągu tych lat bywało różnie — jak na wojnie bywa.

W pierwszych latach parliśmy zwycięsko naprzód, zdobywaliśmy lepsze warunki bytu materjalnego, umożliwiającego pracę normalną — w ostatnich czasach utraciliśmy zdobyte placówki pod uderzeniem klęsk kryzysu, którego ciężar, wobec słabości i braku należytej samoobrony, przerzucono na nasze słabe barki, ponad nasze siły.

Nie cofaliśmy się nigdy przed ofiarami, jeżeli tego interes państwa wymaga, ale nie możemy się zgodzić i nie zgodzimy się nigdy, by w ponoszeniu tych ofiar byli uprzywilejowani i upośledzeni. Jeśli mamy cierpieć, to cierpmy wszyscy na równi!

Skoro jesteśmy wszyscy równi wobec prawa — jak głosi Konstytucja — dlaczego nie jesteśmy równi w ponoszeniu ciężarów i ofiar na rzecz państwa?

Dlaczego mają jedni — do których my należymy — dźwigać nadmierne ciężary, pod któremi wprost upadają — a drudzy uchylają się od tych obowiązków, chociaż w okresie swoich tłustych lat dobrze porośli w pierze, lokując kapitały w bankach zagranicznych, by uniknąć w ten sposób wszelkiej kontroli.

Ta niesprawiedliwość społeczna musi być usunięta.

Będziemy o to walczyli z całą stanowczością i bezwzględnością, gdyż słuszność i sprawiedliwość są po naszej stronie, a zasady sprawiedliwości i uczciwości są stałe, niezmienne i dla wszystkich jednakowe.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wszystko co uczciwe, stanie po naszej stronie, bo tego wymaga nietylko najprostsze poczucie sprawiedliwości, ale również i interes państwa, które ma wszelkie prawa żądać, by wszyscy obywatele jednakowo spełnili swój obowiązek, kiedy tego powaga chwili wymaga.

Równe prawa i równe obowiązki, to kardynalna zasada każdego państwa, które dba o swoją siłę, potęgę i znaczenie.

Przyjmując to hasło jako ewangelję naszej pracy i naszego istnienia, oświadczamy, że rozpoczynając dziewiąty rok pracy, nie zejdziemy z tego stanowiska, lecz wytrwamy na zajętym posterunku, z wiarą w lepszą przyszłość i w zwycięstwo naszych haseł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na rok 1933. — Prenumerata roczna wynosi 10 zł. — półroczna 5 zł. — kwartalna 2.50 zł. — Uiszczać można czekiem P. K. O. Nr. 404.983. — Prosimy o wyrównanie zaległości.

ADMINISTRACJA „JEDNOŚCI"
Kraków, ul. św. Filipa 6, II. p.

P. Minister Skarbu Zawadzki zapewnia, że obniżki poborów nie będzie.

Dnia 10-go grudnia — jak doniosła prasa — przyjął p. Minister Skarbu Zawadzki delegację „Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych", która przedstawiła postulaty w sprawie:

a) pogłosek o mającej nastąpić obniżce płac,
b) otwarcia awansów i przywrócenia szczeblowania,
c) obsadzania wolnych etatów.

Delegacja przedstawiła p. Ministrowi stan zaniepokojenia pracowników państwowych pogłoskami o mającej nastąpić obniżce płac. Ze względu na to, że w okresie ubiegłych dwóch lat wszystkie niemal pogłoski, zapowiadające redukcję płac oraz ograniczenie nabytych praw sprawdzały się, przeto przedstawiciele związków zawodowych pracowników państwowych uważali za swój obowiązek zwrócić się do pana Ministra z prośbą o udzielenie oświadczenia, jakiem jest stanowisko Ministerstwa Skarbu w sprawie płac pracowników państwowych. Delegacja zwróciła uwagę, że obecnie płace nie wystarczają na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych, wskutek czego pracownicy państwowi są w wysokim stopniu zadłużeni. Delegacja zwróciła uwagę, że rzekoma obniżka cen dała się dotychczas zauważyć w tych artykułach, które nie mają wpływu na poprawę położenia materjalnego pracowników państwowych.

Następnie przedłożono p. Ministrowi sprawę otwarcia awansów, zamkniętych rozporządzeniem Rady Ministrów od 1. I. 1931 r., co przy wstrzymaniu awansów w szczeblach jest poważnem umniejszeniem uposażenia, a zarazem moralną krzywdą dla tych, którzy z latami służby dają swą pracą wydatniejsze wyniki, nie otrzymując w zamian za to żadnej rekompensaty.

Jako ostatni postulat przedłożono cofnięcie zakazu obsadzania wolnych etatów.

P. Minister Zawadzki w sposób stanowczy zaprzeczył pogłoskom o zamiarze obniżenia płac pracownikom państwowym i oświadczył, że Rząd nie nosił się i nie nosi z zamiarem obniżania uposażeń służbowych.

Na postulaty, dotyczące otwarcia awansów, obsadzania wolnych etatów i przemianowań na etat, p. Minister oświadczył, że sprawa reorganizacji administracji państwowej jest bardzo posunięta naprzód, i że po jej ukończeniu zostanie załatwiona sprawa awansów, mianowań z korzyścią dla pracowników państwowych.

Przy końcu audjencji delegacja wręczyła p. Ministrowi memorjał, opracowany przez Naczelną Radę Pracowniczą, domagający się ingerencji Rządu w kierunku obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz obniżenia komornego.

Wielkopolanie — sercem Was witamy!

(Od jednego z najstarszych naszych Czytelników, weterana pracy zawodowej p. Dr Si. otrzymujemy załączony list, który — czyniąc zadość życzeniu autora — z prawdziwą przyjemnością ogłaszamy. Redakcja).

Szanowna Redakcjo!

Z prawdziwą radością wyczytałem w ostatnim numerze „Jedności“, że nasi Koledzy poznańscy będą stałymi Czytelnikami „Jedności“. W mojej pracy organizacyjnej na terenie Małopolski, marzyłem o tem, by zadzierżgnąć serdeczniejszo stosunki z Wielkopolanami. Znam ich usposobienie, znam ich hartowną duszę, nie tylko dlatego, że z tamtych stron moja staruszka matka pochodzi, ale dlatego, że za moich młodych lat akademickich przebywałem często w okolicach Poznania, Gniezna, gdzie zetknąłem się z polskim rolnikiem i robotnikiem, gdzie poznałem polskiego mieszczanina, czy inteligenta i zachowałem o nich jak najmilsze wspomnienia. Tam poznałem, co znaczy tężyzna duchowa i hart woli, co znaczy wytrzymałość w pracy i nieustępliwość wobec wrogich zakusów germańskich. — Tak było lat temu już 26.

A kiedy teraz wyczytałem, że z tych właśnie stron ruszyła karna pomoc Wielkopolan, ucieszyłem się z całej duszy i pragnąłbym dać temu wyraz.

Wołam do Was — Wielkopolanie — sercem Was witamy!

Z Wami nabiorą większej siły hasła, głoszone na czele „Jedności“, większy walor będzie miał jej głos, skoro rozejdzie się po całem Poznańskiem i na Pomorzu i dopomoże nam razem wywalczyć lepsze jutro dla nas i dla rodzin naszych.

Proszę o umieszczenie tego listu — jeśli Redakcja uzna za stosowne — oraz proszę przyjąć odemnie skromną ofiarę 10 zł. na fundusz prasowy.

Łączę wyrazy szczerego poważania i życzenia
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
Oddany
Dr S.......i

WARSZAWA.

Jak koledzy francuscy bronią się
przed zniżką poborów.*)

Rząd francuski, pragnąc zmniejszyć deficyt budżetowy, obliczony na 8 miljardów fr., postanowił — za przykładem innych krajów, — obniżyć wydatki na pobory urzędnicze o 1 miljard 300 miljonów fr. W ten sposób byliby urzędnicy zniewoleni do pokrycia stosunkowo małej części deficytu (nie tak, jak u nas!); mimo to organizacje urzędnicze wystąpiły przeciw tym planom bardzo energicznie; reprezentacje niektórych resortów (urzędnicy cłowi) opracowali zarys programu uproszczeń administracyjnych, których wynikiem byłyby niewątpliwie znaczne oszczędności; niezależnie od tego wskazano na potrzebę reformy podatku dochodowego a prasa urzędnicza wskazuje stale na znaczny uszczerbek w dochodach państwowych spowodowany nierzetelnemi zeznaniami podatkowemi. Niedawny minister budżetu na łamach „La Revue de Paris“ przestrzega bardzo wymownie przeciw obciążaniu warstw urzędniczych i doradza gdzieindziej szukać środków do pokrycia deficytu, uważając obniżkę poborów, za kryzys służby publicznej, którego doniosłości i następstw nie należy nie doceniać, gdyż powoduje osłabienie gorliwości najlepszych pracowników“.

Przytoczmy uchwałę jednej z najpoważniejszych organizacyj urzędniczych:

„Komisja wykonawcza Ogólnego Zrzeszenia Funkcjonarjuszy, zebrana dnia 12 października, dowiedziawszy się, że w projektach Rządu mieści się postanowienie o obniżeniu o 1 miljard 300 miljonów fr. wydatków na pobory, wynagrodzenia i emerytury:

przypomina, że Ogólne Zrzeszenie Syndykatów Funkcjonarjuszy sprzeciwia się stanowczo z licznych powodów, wielokrotnie podanych, wszelkim obniżkom,

postanawia bezzwłocznie zorganizować najzaciętszy opór wśród wszystkich zainteresowanych wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, zaczynając od kampanji wiecowej, która rozpocznie się z końcem bieżącego miesiąca,

ponieważ zaś zdaje sobie sprawę z tego, że wszczęta w ten sposób walka będzie ciężka i długa, gdyż jest ona tylko etapem w rozgrywce socjalnej prowadzonej przeciw wszystkim pracownikom przez potęgi ekonomiczne i finansowe — postanawia w celu przeciwstawienia się wszelkim ewentualnościom ogłosić natychmiast zbiórkę w celu utworzenia funduszu oporu i solidarności“.

Świat urzędniczy francuski uważa, że przeciwstawiając się obniżce poborów, działa w interesie skarbu państwa, gdyż równocześnie przeciwdziała w ten sposób deflacji, która dla wielu państw okazała się zgubną; przytacza się przykład Niemiec a także Włoch, gdzie deficyt budżetowy w r. 1930 wynosił 504 miljonów lirów, po dokonanych zaś obniżkach uposażeń wzrósł w budżecie na r. 1931/32 do kwoty 4.270 miljonów lirów, co już stanowi piątą część całego budżetu Włoch.

Dr. St. K.

*) Zobacz: „Biuletyn Urzędniczy“ Nr. 9—10, str. 15 i 16.

LWÓW.

Nie opuszczajmy naszych placówek!

Chcę pisać na temat, czy warto abonować i czytać prasę zawodową, prasę urzędniczą? Chcę pisać dlatego, że słyszę tu i ówdzie głosy: „Cóżeście wskórali? Co pomoże to wasze pisanie, skoro czynniki rządzące ignorując wszelkie wasze gadania robią swoje. Czy warto w tych warunkach silić się na utrzymywanie własnej prasy, czy opłaci się ją abonować, czy warto tracić czas na jej czytanie?“

Tak mówią ludzie tego typu, jaki niedawno poseł Sławek lapidarnie określił nazwą „niuńka“. Są to ludzie, którzy odgrodzili się od życia, cofnęli w kąt i tam jęczą i zrzędzą, a na jakiekolwiek próby wydobycia ich z tego godnego politowania stanu reagują biernym bezwładem. Nic już ich nie obchodzi poza ciasnotą skorupy, którą otoczyli swe mizerne jestestwo. Wegetują, bo im się zdaje, że poza nimi życie już istnieć przestało. Czy tak jest istotnie?

Na to pytanie możnaby odpowiedzieć: „czy jeśli chmury zasłoniły słońce, czy słońce świecić przestało, czy jeśli jest tak beznadziejnie, źle na świecie, czy mamy przestać pracować, żyć, wychowywać i kształcić dzieci, czy wolno nam zapominać o jutrze i zdawać się bezwładnie na losy od nas niezależne? Zbyt daleko doszlibyśmy w takiem pogrążaniu się w negacje. I co ważniejsze, nieby nam to nie pomogło, przyspieszyłoby raczej proces zupełnego upadku“.

Tak nam przecież nietylko żyć, ale i myśleć nie wolno. Społeczeństwo, któreby składało się z samych niuńków i malkontentów, zasłużyłoby słusznie na przyspieszoną zagładę.

To też jest wielkiem szczęściem, że nie składa się ono tylko z takich jednostek negatywnych, lecz, że są wśród niego, bodaj że nawet w dość znacznej liczbie, typy odmienne, nie tracące głowy, nie opuszczające rąk, nie trawiące czasu na samo bezpłodne narzekanie. Być może, że topnieją coraz więcej ich szeregi, ale niepodobna wyobrazić sobie, by ich ilość spadła do zera. Gdyby nawet jeszcze stokroć gorzej było niż jest, znajdą się w pokaźnej liczbie tacy, którzy sobie powiedzą „contra spem spero“.

Prasa nasza, urzędnicza, jest jedną z takich placówek, która postawiła sobie za zadanie „mimo wszystko wytrzymać“. Walą się na nią ciężkie ciosy, bo oczywiście warunki wydawnictwa są coraz gorsze i trudniejsze, ilość czytelników kurczy się, zaległości prenumeraty sięgają kwot wielotysięcznych, praca publicystyczna staje się wobec owych wątpliwości co do jej celowości, coraz mniej wdzięczna.

A mimo to nie wypuszczamy jej z rąk i nie wypuścimy, bo w naszem wyobrażeniu byłoby to ucieczką z placu boju, tchórzostwem, dezercją i zdradą.

Hasło „nie opuszczać posterunku“ jest hasłem szlachetnem i zbawczem. Nieraz zdarzało się, że garstka, że nawet jeden wyjątkowo waleczny żołnierz, opuszczony chwilowo przez innych, wytrwał i pociągnął swym przykładem innych, skupił obok siebie gromadę, która urosła wkrótce w przeważającą nad nieprzyjacielem siłę. Przypomnijmy sobie obronę Lwowa z roku 1918, gdy garstka żołnierzy zamknęła się w szkole Sienkiewicza i dzięki temu w ciągu trzech tygodni rozstrzygnęła o polskości nietylko Lwowa, ale całej wielkiej połaci kraju. Śmiesznie mała garstka młodzieniaszków i sztubaków postanowiła się „nie dać“, zadecydowała o tak wielkiej sprawie!

My sobie oczywiście nie rościmy pretensji aż do takiego „bohaterstwa“. W skromnym zakresie jednak chcemy bronić placówki, założonej własnemi rękami, chcemy przeprowadzić ją bezpiecznie i cało przez odmęt, na który popchnęło nas życie.

Rzecz prosta, że nie damy rady, jeśli nie znajdziemy w Was nasi przyjaciele i czytelnicy poparcia. Nie opuścicie nas, a i my nie opuścimy naszych piór i naszych drukarskich kaszt.

Zważcie przedewszystkiem, że bez względu na to, czy zamieszczane w naszem piśmie petycje, żądania, głosy, odnoszą każdorazowo skutek, zamilknąć one nie mogą, bo oznaczałoby to głuchą, martwą rezygnację. Nie można zniknąć z horyzontu, uciec od życia i w jego miejsce dać zapanować pustce. Zresztą nie jest prawdą, jakoby nasze głosy były daremne, mamy bowiem wiele żywych dowodów na to, że się z nami liczą, że notują nasze uwagi, że wielekroć już razy propaganda nasza w poszczególnych dążeniach doprowadziła do pomyślnych wyników. Idzie zresztą o wiele innych jeszcze celów, związanych z istnieniem naszej prasy. Wszak zamieszczamy w niej wszystkie zawodowe aktualja i potrzebne informacje, porady, wskazówki, dajemy w niej miejsce wszystkim dla wyżalenia się, podajemy w interesie wszystkich akcje zbiorowe a także interwenjujemy lub udzielamy porady w indywidualnych wypadkach. Bez pretensji zresztą do dostarczania świetnej lub sensacyjnej literatury zamieszczamy ciekawe artykuły z różnorodnych dziedzin i rozwijamy z powodzeniem dział rozrywkowy. Tym sposobem staramy się okazać potrzebnymi i pożytecznymi przez podtrzymywanie zainteresowań zawodowych, łączności koleżeńskiej, samopomocy i życia umysłowego. Zadania te, obok organizacyj, spełnia prasa jako niezbędny ku temu środek i pomoc, której brak odczulibyście dopiero wówczas, gdyby jej zabrakło. Bo codzienna prasa nie da Wam tego wszystkiego, tak mało bowiem interesuje się naszem życiem i tak mało mu miejsca poświęca, o ile nie jest dla niej potrzebne lub nie wiąże się z jakąś aktualną polityczną sprawą. Wszak to wszystko razem wzięte warta jest chyba wydatku tych kilku złotych rocznie, ciężaru nieznacznego nawet dla najuboższych z nas, gdy zważy się, że nie idzie on na marne i jest opłacany dla wspólnego wiążącego nas celu.

Z bieżącym numerem rozpoczynamy już rok nowy, bodaj, że nie gorszy, a może da Bóg lepszy, rozpoczynamy nadzieją, że będziecie się nadal skupiać wokoło naszej placówki, przy której dla wspólnego dobra chcemy wytrwać choćby poprzez najcięższe czasy.

L.

Z okazji zjazdu Związków emerytalnych!

W chwili, kiedy rozpoczniecie swoje obrady, pragniemy, by nie zabrakło tam naszego głosu.

Cieszymy się bardzo, że hasłem zjazdu jest zjednoczenie organizacyj emerytalnych w jedną organiczną całość. Dotychczasowe najrozmaitsze drobne związeczki, były istną anomalją, i czas najwyższy, żeby z tem skończyć.

Emeryci, a zwłaszcza emeryci t. zw. państw zaborczych, jako też wdowy i sieroty po nich wymagają szczególnej opieki i obrony, gdyż krzywda, jaką im wyrządzono pali, jak policzek, wymierzony słabemu i niezdolnemu się bronić.

My ze swej strony, tak jako krakowski Związek Zrzeszeń, oraz jako „Jedność" byliśmy pierwsi, którzy wysunęliśmy sprawy emerytalne na czoło zagadnień urzędniczych, rozpoczynając wszelkie nasze wystąpienia tak u Rządu, jak w Sejmie od żądania naprawienia krzywd emerytalnych.

Cały szereg artykułów, zamieszczonych w naszym organie jest tego najlepszym dowodem. Wszak nie ma prawie numeru „Jedności", by nie znalazły się tam sprawy emerytalne. Dzięki zorganizowanemu u nas biuru porady prawnej uratowali emeryci zgórą 300.000 zł. razem biorąc, z powodu krzywdzącego wymiaru emerytur, w szczególności w kolejnictwie.

My jako czynni pracownicy, uważamy za nasz święty obowiązek, za punkt honoru, dłużnego naszym starszym kolegom, przyczynić się do wywalczenia należnych im praw i usunięcia rażących krzywd, które nie dadzą się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości.

Bądźcie przekonani, że zawsze i wszędzie wszystkie Wasze postulaty, będą naszemi postulatami, tak jak się to dzieje w „Ogólnem Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń", zorganizowanem na terenie Warszawy.

Takie zapewnienia z naszej strony przesyłamy Wam, w dniu obrad, z tem serdecznem życzeniem, by wspólnym wysiłkiem i pracą udało się Wam, usunąć to wszystko, co niesłuszne, krzywdzące i niesprawiedliwe.

Obradom Waszym zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże". k.

Niemcy nie myślą o obniżce płac urzędniczych.

Niemcy żyją, jak wiadomo, pod znakiem zaognionych walk politycznych i rozterek wewnętrznych. Stan ten odbija się silnie na sferze urzędniczej. Ósmy kongres najpoważniejszej w Niemczech organizacji urzędniczej jaką jest „Deutscher Beamtenbund" (Niemiecki Związek Urzędników) prócz szeregu spraw zawodowych zajmował się także umocnieniem swej neutralności politycznej. W rozumowaniu p. Flügla, prezesa wspomnianego Związku oznacza ona: a) niezależność od jakiejkolwiek partji politycznej, b) zupełną swobodę i niezależność od wpływów partyjnych przy tworzeniu woli związkowej, c) możność i wolę współpracy na terenie obrony interesów zawodowych, wreszcie d) zwalczanie tych partyj, które urzędników atakują i ich interesom zawodowym zagrażają lub szkodzą. Mimo ciężkiego położenia ekonomicznego Niemcy narazie nie liczą się z możnością obniżki płac urzędniczych. Wynikałoby to z wyrażonego oświadczenia ministra Skarbu Rzeszy hr. Schwerin-Krosigka złożonego na konferencji krajów związkowych; nie zamierza on również podwyższać podatków. Dodać należy, że wedle oficjalnej statystyki było w Niemczech w r. 1925: 21,122.000 pracowników, z tego 1,450.000 (6.3%) państwowych, 3,450.000 (16.6%) prywatnych, a 16,172.000 (76.6%) fizycznych. Dr. St. K.

Nasze postulaty w sprawach emerytalnych.

W szeregu artykułów zamieszczonych na łamach czasopisma „Jedność" (Nr. 9, 10, 12, 14, 18, 19 i 20 z roku 1932) podaliśmy krytyczne uwagi nad nowelą z dnia 18 marca b. r. Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 239 do ustawy emerytalnej, wykazując niesłychane krzywdy, jakie ta nowela powoduje dla funkcjonarjuszów, oraz emerytów państwowych. W artykule „Jedności" Nr. 8 z r. b. pod tytułem „Prawa nabyte w dziedzinie prawno-publicznej" zwróciliśmy uwagę na konieczność respektowania praw nabytych przez funkcjonarjuszów państw. na podstawie poprzednich ustaw.

Obecnie wobec rozpoczęcia się sesji budżetowej Sejmu i Senatu R. P. nie pozostaje nam nic innego, jak zwrócić się do tych Ciał Ustawodawczych, które powyższą nowelę uchwaliły, z usilnem żądaniem jak najrychlejszego uchylenia wszystkich krzywdzących pracowników państw. postanowień noweli emerytalnej z roku 1932, oraz przywrócenia nabytych poprzednio przez tych pracowników praw, których nowela emerytalna wbrew pojęciom prawnym i poczuciu sprawiedliwości ich pozbawiła.

W myśl wywodów, zawartych we wspomnianych na wstępie artykułach „Jedności" konieczne są zmiany tegorocznej noweli emerytalnej w następującym kierunku:

1) Uchylenie postanowień art. 1 p. 4 i 7 noweli (zmieniających zasadniczo art. 9 ustęp 1, oraz art. 19 ust. 1 ustawy emer.), któremi przesunięto wymagany do uzyskania prawa do emerytury okres służby z 10 na 15 lat, a zarazem zniżono pełny wymiar uposażenia emer. ze 100 proc. na 92 proc. — a tem samem przywrócenie 10-letniego okresu czasu służby do uzyskania początkowego prawa do emerytury (40 proc.), oraz przywrócenia 100 proc. emerytury, jak przyznawała ustawa emer. z dnia 11-go grudnia 1923 r.

2) Uchylenie art. 1 p. 2 noweli, zawierającego poprawkę do art. 7 ust. 1 ustawy emer. w sprawie podwyższenia opłaty emerytalnej z 5 proc. na 8 proc., a wskutek tego obniżenie opłaty emer. przynajmniej do wysokości ustalonej nowelą emerytalną z roku 1931, t. j. na 5 proc., przy równoczesnem uwolnieniu od tej opłaty emerytów zarówno polskich, jak i zaborczych.

3) Skreślenie art. 1 p. 8 noweli emer. z roku 1932, który zawiera znaczne ograniczenie wynagrodzenia emerytów za płatne stanowiska w instytucjach państw. lub samorządowych i przywrócenie w tym względzie postanowień art. 25 ust. 2 ustawy emer., w brzmieniu noweli z roku 1931.

4) Skreślenie art. 1 p. 21 noweli emer. zawierającego zupełnie zbyteczny dodatek do art. 84 ust. 1 ustawy emer., w myśl którego ustąpienie przez funkcjonarjuszów państw. na rzecz Skarbu Państwa wszelkich przysługujących im praw z tytułu opłacenia składek emerytalnych do kas b. państw zaborczych nie stanowi uiszczenia opłaty emerytalnej do Skarbu Państwa Polskiego w rozumieniu art. 7 ust. 1 ustawy emerytalnej, ponieważ ten dodatek mógłby osłabić w znacznym stopniu postanowienie powołanego wyżej art. 84 ustęp 1 ustawy emer., zapewniające funkcjonarjuszom państw., mającym obok służby polskiej także służbę zaborczą, korzystanie w całej pełni z uprawnień wynikających z ustawy emerytalnej.

5) W związku z żądaniem pod 4) zmianę art. 7 ustęp 1 noweli z dnia 18. III. 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 170, według którego obowiązek uiszczenia opłaty emerytalnej ustaje, jeśli funkcjonarjusz państw. uiścił do Skarbu Państwa Polskiego opłaty emerytalne lub składki ubezpieczeniowe co najmniej za 35 lat policzalnych do wysługi emerytalnej w tym kierunku, że obowiązek uiszczenia wspomnianej opłaty ustaje, skoro pracownik państw. ukończył wogóle 35 lat służby policzalnej do emerytury (w który to okres wlicza się również policzalną do emerytury służbę zaborczą).

Zarazem należy uchylić jako zbędny artykuł 4 noweli emer. z roku 1932, nakładający na funkcjonarjuszów państw., którzy przed wstąpieniem do państw. służby polskiej lub służby w wojsku polskiem pełnili służbę w byłych państwach zaborczych, obowiązek zgłoszenia, najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1933 r. swych praw do zaliczenia służby zaborczej, oraz należytego udokumentowania tej służby, ponieważ ta służba została już raz zweryfikowana i wielokrotnie udowodniona.

Naturalnie, że w razie przeprowadzenia żądanych skreśleń, względnie zmian w powyższych artykułach noweli, musiałyby ulec także odpowiednim zmianom również inne artykuły noweli, pozostające w związku z artykułami, których uchylenia, względnie zmiany się domagamy.

Zagadnienia urzędnicze w Anglji

Wyłoniono w Anglji liczne komisje (parlamentarne) dla badania różnych zagadnień urzędniczych i dwie z nich, t. j. komisja A. i komisja E. przedłożyły już swe sprawozdania. Pierwsza z nich ustabilizowała dodatek drożyźniany, który — jak z poprzednich naszych sprawozdań wynika — był dotychczas ruchomy i zależał od wahań wskaźnika drożyźnianego: okazało się już, że wynikła stąd raczej korzyść dla urzędników.

Komisja A. zajmowała się stanowiskami służbowemi urzędników poczty i telegrafu i doszła do wniosku, że nie zachodzi potrzeba zmian w ustroju tej państwowej instytucji.

Komisja B. zajmuje się sprawami wykształcenia i zaszeregowania urzędników, pragmatyką i skalą poborów;

do Komisji C. należy ustalenie ogólnych warunków przygotowania do służby, sprawy awansów i i.

Komisja D. opracowuje projekty emerytalne. Charakterystycznym dla stosunków angielskich jest rodzaj i sposób załatwienia sporu jaki wynikł wskutek zamieszczenia przez lorda najwyższego Sędziego w „Daily Telegraph" artykułów, wedle których w poszczególnych resortach władzy państwowej wzrosły wpływy, zmierzające do rozszerzenia działalności i orzecznictwa poza zakres uprawnień ustawowych, ponadto zaś powstała tendencja do utworzenia władzy despotycznej, wznoszącej władzę resortów ponad suwerenność parlamentu i orzecznictwo sądów. Powołana przez lorda kanclerza osobna komisja zajęła się zbadaniem tych zarzutów i doszła do wniosku, że „nie zachodzi żaden powód do korygowania wysokiej opinji kraju o jego urzędnikach" — ani do niepokojenia opinji publicznej, o ile pewne prewencyjne zarządzenia wydane będą.

WARSZAWA.

Z działalności Centralnej Rady Pracowniczej.

Centralna Rada Pracown. rozpoczęła akcję w sprawie zniżki cen wyrobów skartelizowanych, monopolowych, czynszów mieszkaniowych i innych przez złożenie p. Premjerowi memorjału (dnia 7 11. br.), opracowanego wyczerpująco i opartego na bogatym materjale statystycznym; końcowy jego wniosek zmierza do obniżki wszystkich cen o 25 procent, przyczem wskazano wyraźnie, że nawet osiągnięcie takiej obniżki nie zdoła wyrównać tego uszczerbku, jaki wszyscy pracownicy ponieśli wskutek licznych obniżek płac. Dalszym etapem tej akcji będzie tworzenie miejscowych komitetów przez organizacje wchodzące w skład Centr. Rady Pracowniczej przy udziale społeczeństwa na obszarze całego państwa i zwoływanie zebrań, na których uchwalone będą rezolucje zgodne z duchem memorjału. Ponadto przedmiotem obrad Centralnej Rady Pracown. jest projekt ustawy o Izbach Pracy oraz wystąpienia wobec rządu i Sejmu w sprawach obchodzących ogół pracowniczy.

WARSZAWA.

Z działalności Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych Rzplitej Polskiej.

Naczelny Komitet Prac. Państw. Kolejowych i Komunalnych, doszedłszy do przeświadczenia, że dotychczasowe formy akcji przeciw zama-

żhom na stan posiadania pracowników państwowych w dziedzinie materjalnej i prawnej, w szczególności: protesty, memorjały, audjencje i t. p., jako nieskuteczne, nie prowadzą do celu, postanowił zgłosić do p. Premjera formalne żądanie, aby utworzyć przy Prezydjum Rady Ministrów komisję, złożoną z przedstawicieli władz i organizacyj urzędniczych, której zadaniem byłoby: a) niewiążące opinjowanie projektów ustaw i rozporządzeń dotyczących pragmatyki i uposażeń urzędniczych, b) obmyślenie sposobów przyjścia z pomocą pracownikom państwowym w ciężkiej dobie kryzysu bez zbytniego przeciążania skarbu państwa i c) opracowanie sposobów obniżenia deficytu budżetowego bez uciekania się do obniżki płac. Prezydjum Naczelnego Komitetu wezwało wszystkie organizacje do energicznego poparcia powyższych żądań. Niezależnie od tego Naczelny Komitet czyni starania w Ministerstwie Komunikacji, o uzyskanie dla rodzin pracowników państwowych podobnych ulg w przejazdach kolejowych, jakie posiadają rodziny wojskowych — nadto zaś zgłosił swoje życzenia w sprawie wpisów szkolnych na audjencji u p. Wiceministra Pierackiego. Pierwsza sprawa nie została dotąd przychylnie załatwiona, o wyniku drugiej audjencji zawiadomiono organizacje osobnem „Zawiadomieniem", wedle którego uzyskano ważne wyjaśnienie, dotyczące przedkładania zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych oraz pewne ulgi w zaliczeniu 10 procent opustu od taks administracyjnych. Ponadto postanowił Naczelny Komitet wystąpić przeciw noweli pragmatycznej i dyscyplinarnej, przeciw dekretowi o stowarzyszeniach i wszcząć odpowiednią akcję na terenie Sejmu za zniesieniem ustawy o szczeblowaniu oraz noweli emerytalnej.

WARSZAWA.

Z działalności Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń

Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P.

W drugim półroczu 1932 r. działalność Ogólnego Zrzeszenia skierowana była ku jak największemu wewnętrznemu spojeniu swej organizacji. Uwaga poświęcona została w pierwszej linji sytuacji na terenie Województwa lwowskiego i tarnopolskiego. Bytność II Wice-Prezesa Ogólnego Zrzeszenia we Lwowie pozwoliła mu przekonać się, iż lwowska wojewódzka organizacja funkcjonarjuszów państwowych wyszła ze stanu bezwładności, w jakim do tej pory była pogrążona i wstąpiła na drogę rozbudzenia swej działalności. Zarząd tej organizacji został skompletowany i obecnie toczą się pertraktacje z organizacjami, do tej pory nie należącemi do Wojewódzkiego Związku względnie należącemi we formie dość luźnej, w celu nawiązania silniejszych węzłów organizacyjnych.

Inspekcja sytuacji organizacyjnej w Województwie tarnopolskiem wykazała, iż w Województwie tem dotychczasowa organizacja członkowska Ogólnego Zrzeszenia, a mianowicie Związek Delegacji Stałej Urzędników Państwowych przechodzi stadjum gruntownej reorganizacji. Obecnie przygotowano już statut nowy i w przeciągu listopada został poddany akceptacji Walnego Zebrania. Reorganizacja idzie w kierunku skupienia w Wojewódzkim Związku wszystkich organizacyj funkcjonarjuszów państwowych.

Kilkakrotne posiedzenia pełnego Zarządu Ogólnego Zrzeszenia poświęcone były, oprócz spraw bieżących organizacyjnych, także zagadnieniom ogólnej natury. Na pierwszy plan wysuwa się akcja zwalczania cen kartelowych; w tym względzie postanowiono przystąpić do organizowania komitetów terytorjalnych wspólnie z innemi ugrupowaniami społecznemi, posiadającemi swe reprezentacje organizacyjne. Akcja powyższa wszczęła już została w Województwie krakowskiem i śląskiem.

Ogólne Zrzeszenie brało ponadto żywy udział w pracach czy to organizacyj nadrzędnych, jak np. Naczelny Komitet i Centralna Rada Pracownicza, czy też w rozmowach z innemi równorzędnemi organizacjami na temat ogólnych zagadnień ustrojowych świata urzędniczego. We wszystkich tych wystąpieniach i rozmowach Ogólne Zrzeszenie miało sposobność szczerze raz stwierdzić, iż ideologiczne założenie jego pozbawione wszelkiego nalotu partyjnego jest jedyną platformą, na której spotkać się mogą zarówno wszyscy urzędnicy państwowi, jak i wszystkie organizacje, zdążające szczerze i prawdziwie ku dobru świata urzędniczego i państwowości polskiej.

——oOo——

Biuletyn urzędniczy.

Świeżo opuścił prasę „Biuletyn Urzędniczy", organ Związku Zrzeszeń urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem w Warszawie:

Treść i forma literacka tego ostatniego numeru za miesiąc wrzesień i październik, stoją jak zawsze na wysokim poziomie, dając jak najlepsze świadectwo zespołowi redakcyjnemu, kierowanemu wytrawną ręką p. redaktora Huczyńskiego.

Na treść ostatniego numeru złożyły się następujące artykuły:

Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego — poświęcony Dr Janowi Kantemu Piętakowi, szefowi biura prawnego prezesa Rady Ministrów, prezesowi „Związku Urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem", którego organem jest omawiany „Biuletyn urzędniczy".

Tak Redakcji „Biuletynu", jak i wyżej wspomnianemu Związkowi — przesyłamy nasze jak najszczersze gratulacje, że ich Prezes, a członek naszej Centrali, zajął jedno z pierwszych stanowisk w Państwie.

Po tej zaszczytnej wiadomości, napełniającej dumą naszą bratnią Organizację i Redakcję, następują artykuły: „Z Komisji dla usprawnienia Administracji publicznej" (Sigma), — „Troski prawnicze" (Alfa), — „Adwokaci, a postępowanie karno - administracyjne" (Tadeusz Jankowski), — „Nowelizacja pragmatyki służbowej" (Gamma), — „Jeszcze o katastrze gruntowym" (Inż. mier.), — dalej spotykamy interesujący artykuł o „Konstytucji hiszpańskiej" (Leszek Gembarzewski), — „O byt naszych rodzin" (Zet), — bardzo ciekawy artykuł, z którego korzystamy w naszym ostatnim numerze „Jedności" p. t.: „Świat urzędniczy zagranica" (Dr St. K.), — poczem następuje przegląd prasy zawodowej, wśród której na pierwszym miejscu znajdujemy życzliwą ocenę „Jedności", za co wyrażamy nasze podziękę, — Wiadomości z prac naszych „Central" zamykają ten bardzo interesujący numer. K.

Zaproszenie

Związku Oficerów W. P. w st. sp. we Lwowie, ul. Halicka 19/I. do wszystkich Związków emerytalnych w Polsce.

Odnośnie do wysłanego tamże dnia 30 września 1931 przy L. 267/31 naszego apelu i projektu statutu celem stworzenia Związku wszystkich polskich zrzeszeń emerytalnych Rz. P., mamy zaszczyt po dokonanom zarejestrowaniu naszego statutu, jako Związku Polskich zrzeszeń emerytalnych Rz. P. z siedzibą w Warszawie w myśl §§ 15 — 25 tego statutu zaprosić P. T. Związki na Zjazd i Walne Zgromadzenie wyż wymienionego Związku, mające się odbyć dnia

10 stycznia 1933 r. o godzinie 10-tej przedpoł.

w Warszawie, gmach Resursy Obywatelskiej, Krakowskie Przedmieście 64.

Każdy delegat Związku winien być zaopatrzony w pełnomocnictwo, podpisane przy pieczęci przez Prezydjum P. T. Związku i będzie uprawniony jako przedstawiciel P. T. przy głosowaniu na Walnem Zgromadzeniu do jednego głosu, przy zrzeszeniach do 200 członków, zaś do dwu głosów przy zrzeszeniach ponad 200 członków (§ 16 statutu).

W tym celu Szan. Panowie Delegaci raczą podać Komisji Weryfikacyjnej Zjazdu ogólną liczbę członków reprezentowanego przez siebie Związku.

Obesłanie niniejszego Zjazdu przez P. T. Związki **jest konieczne**, ze względu na możliwe dalsze obniżenie zaopatrzeń emerytalnych i w celu wywalczenia przywrócenia zabranych nam nabytych praw nowelą z 18 marca 1932.

Porządek obrad:

1) Zagajenie przez Przewodniczącego Komitetu organizacyjnego Związku.
2) Weryfikacja pełnomocnictw delegatów.
3) Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia.
4) Odczytanie statutu Związku.
5) Ewent. w miarę czasu referat o zadaniach i celach zrzeszeń emerytalnych, ich społecznej i obywatelskiej działalności, jako dalszej służby dla dobra Państwa.
6) Wybór władz Związku (§ 21 statutu).
7) Ustalenie wynagrodzenia sekretarza (§ 30 statutu).
8) Wnioski delegatów i ustalenie tez do petycji Związków emerytalnych do władz rządowych i ciał ustawodawczych.
9) Zamknięcie Zjazdu.

Za Komitet organizacyjny:

Salicki, gen. bryg.

Komunikat

Tow. urzędniczego „Samopomoc" Sekwestratorów Skarbowych Rz. P. we Lwowie.

P. T. Koledzy!

Zdarzają się wypadki, że różne, obce nam Związki, nakłaniają Was do wstępowania na członków.

Ze względu jednak na to, że żadne Towarzystwo nie interesuje się naszemi sprawami i nic dla naszego dobra nie działa, apelujemy do P. T. Kolegów, **by jedynie wpisywali się do własnego zawodowego Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc" sekwestratorów podatkowych Rz. P. we Lwowie, pl. Cłowy 1.**

Towarzystwo nasze jest członkiem najpoważniejszego Zrzeszenia Urzędniczego w Warszawie, t. j. **„Ogólnego Zrzeszenia Pracowników Państw. w Warszawie"**, które wchodzi w skład **„Centralnej Rady Pracowniczej"** obejmującej pracowników państwowych, samorządowych i umysłowych w liczbie przeszło 500.000 członków.

„Centralna Rada Pracownicza" wszczęła kroki na szeroką skalę dla polepszenia doli ogółu pracowników i to z powodzeniem na co mamy już liczne dowody.

W interesie naszym leży Szanowni Koledzy, by zorganizować się jedynie tylko w własnym Towarzystwie, które powołane jest wyłącznie do popierania spraw nas obchodzących.

Wkońcu zwracamy uwagę, że zdarzają się wypadki, ściągania wkładek z poborów na rzecz obcych nam Związków co, po myśli zarządzenia Ministerstwa skarbu jest niedopuszczalne.

Za Zarząd: **Pamuła**, Prezes.

Co nas boli?

O bezpieczeństwo pracy urzędniczej.

Jakkolwiek zasadniczo stały urzędnik obowiązany jest przepracować lat 35, to obecnie, jak tego dowodzi cały szereg wypadków, to prawo do 35 lat służby weszło pod znak zapytania.

Pomijamy przyczyny niezawisłe od woli urzędnika, jako to: wypadek nieszczęśliwy, chorobę, nieudolność, pominiemy i przestępstwa dyscyplinarne, powodujące wydalenie ze służby, a przejdziemy do tych rygorów służbowych, które zdają urzędnika na łaskę władzy przełożonej.

Należą tu przepisy o przenoszeniu w stan nieczynny.

a) z powodu reorganizacji urzędu — i

b) ze względu na dobro służby.

Jeśli się zważy obecną elastyczność pojęcia „dobra służby“, tajność decyzji władzy przełożonej, to stosunek służbowy urzędnika spada omal do zera.

Protekcja święci triumf, najlepsi urzędnicy wylatują, często nie wiedząc za co, a inni w przerażeniu oczekują groźnych decyzji. Kiedy przed wojną raz na lat kilkanaście znalazło zastosowanie „dobro służby“ czy „reorganizacja“, obecnie pod temi hasłami urządza się formalne pogromy.

Wzgląd polityczny, „widzimisię“ przełożonego, praca społeczna czy publicystyczna, zadarcie z przełożonym, jakieś wyolbrzymione słówko, drobna nielojalność, przysługa koleżeńska, drobne wady charakteru i t. p., wszystko razem i osobno, dotąd nikomu nie przeszkadzające w pracy, i nie będące przestępstwem, staje się obecnie naruszeniem „dobra służby!“

Ten stan rzeczy boli nas bardzo i niepokoi, bo nikt nie wie co go jutro spotka.

Sądzę przeto, że zarówno związki, jak i prasa urzędnicza zajmą w tej sprawie zdecydowane stanowisko, domagając się **ścisłego sprecyzowania pojęcia „dobra służby“, gwarancji obrony nabytych praw i rewizji** dotychczasowych zwolnień z tych względów.

Z chwili.

„Pomyślny rok“.

Bardzo przyjemny był ten rok 1932. Wbrew ogólnym narzekaniom mam odwagę twierdzić, że obfitował on w tyle szczęśliwych wydarzeń, że możnaby go zaliczyć do 7-miu lat tłustych, o ileby dalszy ciąg okazał się równie pomyślnym.

Jakież to były wypadki, które można zaliczyć do szczęśliwych? Proszę sobie tylko dobrze przypomnieć: najpierw emeryci państwowi, na których dotąd nikt nie zwracał uwagi i których losem nikt się nie zajmował, byli kilkakrotnie „w modzie“ i zostali uszczęśliwieni nowelą, która uregulowała odpowiednio ich losy. Wyszli z tej opieki nieco obskubani, lecz w każdym razie pozostawiono na nich te same pamiątkowe spodnie i rękawy, które wycierali przez długie lata w gorliwej służbie. Dziś przysługuje im przywilej nielada. Co każdego drugiego listonosze znoszą im do domu kupy bilonu tak świeżutkiego i błyszczącego, że szkoda go wydawać w brudne ręce rozmaitych dostawców i sklepikarzy. To też przeważnie emeryci składają je do pończoch i skarpetek, a sklepikarze zadawalają się moratorjum.

Niechby zaś który listonosz nie przyniósł pieniędzy na czas! Zaraz będzie rejwach w gazetach, zaraz „Kurjerek“ zamieści w rubryce „na pocztówce“ zażalenie, które rozejdzie się migiem po świecie i tym sposobem weźmie owego skromnego emeryta z Kęt albo Giebułtowa cała Polska, ba cała Europa w obronę przed bezwzględnością Izby skarbowej i wzruszać się będzie losem biedaka, który od 4 miesięcy umiera z głodu i jakoś umrzeć nie może.

Tak więc urzędnicy nie mają żadnego powodu do narzekania. Żyją sobie spokojnie przez 12 miesięcy od pierwszego do pierwszego czekając, aż wszystko potanieje tak, że pobory wogóle nie będą potrzebne.

Już dziś kartele, dotąd tak oporne, skruszały i obniżyły cenę szkła. Bardzo słusznie. Najpierw niech tanieją szyby, a dopiero potem to, co jest wystawione za niemi.

Krzyczy się dużo o potanienie komornego, a komorne nie czekając na ustawę, samo się obniżyło. Niech kto tylko spróbuje zagrozić gospodarzowi wypowiedzeniem, natychmiast opuści mu 25 proc. i da na własny koszt całkowity remont mieszkania. Można nawet mieszkać całkiem za darmo. Poprostu nie zapłacić! Gospodarz go zaskarży, ale co to szkodzi, skoro i tak na wyrok musi czekać kilka lat, a rumacji doczeka się już nie lokator, ale chyba jego wnuki.

Poza tem zostaliśmy w ciągu tego roku uszczęśliwieni całym szeregiem różnych reform. Zaczęło się od szkolnictwa, obcięto gimnazjum od góry i od dołu.

Miała także nastąpić reforma uniwersytecka, lecz gdy wszystkie senaty i kollegia razem i każdy profesor zosobna zaczęli w gazetach strasznie mądrze i uczenie protestować, Minister Oświecenia gorzko pożałował swego projektu, bo go co nocy prześladuje zmora autonomji.

Następnie zabrano się do wielkiej reformy sądownictwa. Można powiedzieć o niej tylko tyle, że po sądach pokoju, okręgowym, apelacyjnym nastał Sąd ostateczny. Więc ci z lewicy poszli tam, gdzie płacz i zgrzytanie zębów, a ci z prawicy rządowej usiedli w trybunałach i zaśpiewali: „sędziamy teraz będziem my!“ Nieusuwalność została usunięta, bo od czegoż reorganizacja! Teraz, gdy sąd będzie zmieniał lokal lub nawet zmieniał tylko rozkład biur w tym samym lokalu, będzie można pousuwać wszystkich sędziów a zostawić samych komorników.

Takimi to etapami ciągnął się obfity w wydarzenia rok 1932, aż nadszedł feralny dzień 15-go grudnia, dzień płatności raty amerykańskiej. Cały świat czekał z zapartym oddechem, co się stanie.

Nic się jednak nie stało, tylko klapło. Raty nie zapłaciliśmy, dziury w niebie niema. Ale za to obywatele, postępując za przykładem z góry, zaprzestali również płacić raty swym wierzycielom. Oczywiście ja także. Bo jeśli Francja mająca dziesięć miljardów złota w swym banku nie płaci, to cóż dopiero ja, który mam... guzik.

Przyszły Święta. Tak wszystko potaniało, że wielki indyk kosztował 7 zł., a ryby w kadziach syreniemi głosami wołały, że można je kupić po 1 zł. 30 gr. za kilogram żywej wagi. Z prezentami gwiazdkowymi nie było kłopotu, bo obdarzyliśmy całą dalszą i bliższą familję mydełkami, które jeden z kolegów urzędników otrzymawszy w komis do rozsprzedaży, obnosił po biurach i zakredytował każdemu na trzy miesiące. Odtąd tedy przyszli na wilję do rodziny z całą paką mydełek i zaczęli je po kolei, każdemu rozdawać, pytano się nas: „Cóż to, wszyscy otworzyli sklepiki z mydłem“? Okazało się później, że takie same prezenty przynieśli przedtem inni, a wszystkie pochodziły z tego samego źródła.

I tak przyjemnie jak się zaczął, zakończył się ten r. 1932. Oby było takich jak najwięcej, a wszystko pójdzie jak po mydle! I.

Prawo urzędnicze.

Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Uznanie przez Komisję dyscyplinarną prawomocnym wyrokiem **nieobecności funkcjonarjusza w służbie za nieusprawiedliwioną** pociąga za sobą w myśl art. 28 ustęp 3 ustawy z 17. II. 1922 poz. 164 Dz. U. utratę prawa do uposażenia służbowego za czas takiej nieobecności oraz niepoliczenie tegoż okresu do wysługi emerytalnej. (Orz. 19. IX. 1931. L. Rej. 3644/29).

Zaliczenie czasu służby samorządowej w byłem państwie zaborczem lub pracy zawodowej do wysługi lat, dokonane na zasadzie ustawy z r. 1924 poz. 224 Dz. U. uzasadnia zastosowanie artykułu 97 ustawy przy ustalaniu wysługi emerytalnej funkcjonarjusza państwowego, tj. zaliczenie tej wysługi do emerytury w myśl zasad tego przepisu. (Orz. 18. III. 1921. L. Rej. 1032/29).

W wypadku uzyskania przez nauczyciela tymczasowego charakteru **nauczyciela stałego, automatycznie** z mocy przepisów ustawy z roku 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli (poz. 462 Dz. U. z r. 1928) — lata jego służby w charakterze nauczyciela tymczasowego podlegają zaliczeniu do wysługi emerytalnej po myśli ust. 6 art. 37 ustawy emerytalnej. (Orz. 9. VI. 1931. L. Rej. 2121/29).

Artykułem 120 ustęp 2 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 poz. 164 Dz. U. uchylony został w stosunku do osób, podlegających przepisom tejże ustawy, dekret nadworny z 16 sierpnia 1841 Nr 555 austr. Zb. Ust. Sąd. względnie dekret Kamery Nadw. z 26 stycznia 1843 austr. Zb. Ust. Sąd. tom 77 Nr 6, przepisujący **dochodzenia wszelkich roszczeń Skarbu Państwa ze stosunku służbowego w drodze administracyjnej**, oraz przepis § 89 austr. pragmatyki urzędniczej z 25 stycznia 1914 Nr 15 Dz. P. P. (Orz. N. Tryb. Adm. 28. XI. 1930. L. Rej. 2507/28).

Wobec artykułów 6, 11, 85 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. (Dz. U. poz. 924) **oficer**, zasądzony w 1920 r. prawomocnym wyrokiem na karę więzienia ze zwolnieniem z wojska i wskutek tego skreślony w 1921 r. dekretem Ministra Spraw Wojskowych z listy **oficerów**, a następnie po odbyciu kary, wskutek unieważnienia tego wyroku przez Najwyższy Sąd Wojskowy w drodze zażalenia nieważności w obronie ustawy, nowym wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w 1926 r. zwolniony od oskarżenia, nie ma prawa wobec nieprzywrócenia go do służby czynnej, żądać **wypłaty uposażenia**, jakieby mu przysługiwało w czynnej służbie, za cały czas od 1920 r. do 1926 r. ze wszystkimi dodatkami oraz zaliczenia tego czasu do posunięcia do wyższych szczebli w obrębie danej grupy. (Orz. N. Tryb. Adm. 15. IV. 1931. L. Rej. 4266/26).

Stwierdzenie faktu, że wysokość kwot, wypłaconego już funkcjonarjuszowi **dodatkowego wynagrodzenia** z art. 9 ustawy uposażeniowej (za czynności niezwiązane ściśle z danym urzędem) jest niezgodne z istotną treścią porozumienia się odnośnej władzy z Ministerstwem Skarbu co do tej wysokości, nie daje podstawy do **przymusowego potrącenia** z bieżącego uposażenia funkcjonarjusza kwot już pobranych, o ile nie stwierdzono złej woli ze strony tegoż funkcjonarjusza. (Orzecz. 31. II. 1929. L. Rej. 1361/27).

Sierota bez ojca i matki, nie będącej jedyna sierotą, niema prawa do pensji sierocej we wysokości, określonej w punkcie c) art. 62 ust. emerytalnej, t. j. dwóch trzecich pensji wdowiej. (Orz. 12. II. 1929. L. Rej. 83/27).

Funkcjonarjusz państwowy, skazany prawomocnie na karę dyscyplinarną, tembardziej jego adwokat, nie mają prawa żądać udzielenia **do wglądu akt sprawy dyscyplinarnej**, przeciw temu funkcjonarjuszowi, prawomocnie zakończonej. (Orz. 14. III. 1929. L. Rej. 266/27).

Obliczenie ryczałtu na koszty przesiedlen a.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z 29. X. 1932 Nr. 134 w porozumieniu z Min. Skarbu wyjaśniło co następuje:

Ryczałt na przesiedlenie należy obliczać **według uposażenia**, należnego funkcjonarjuszowi, czy wojskowemu zawodowemu **w miejscowości, z której zostaje przeniesiony.**

W szczególności za podstawę obliczenia ryczałtu należy brać: 1) przy przeniesieniach ze **stolicy** — uposażenie podwyższone o 10 proc.; 2) przy przeniesieniach z **miejscowości prowincjonalnych** (niezależnie od miejscowości, do której następuje przeniesienie) — uposażenie bez 10-procentowego podwyższenia, lub — o ile chodzi o wojskowych zawodowych — uposażenie podwyższone o 2 proc.

Szkodliwy pośpiech.

Fatalne skutki uchwalonej w marcu b. r. z niepraktykowanym wprost pośpiechem, bez poprzedniego zawiadomienia o projekcie zrzeszeń urzędniczych, noweli emerytalnej, dały się już w czasie krótkiego obowiązywania noweli bardzo dotkliwie odczuć światu urzędniczemu, a skutki te będą jeszcze fatalniejsze z chwilą ostatecznego przerachowania przyznanych przed 1. IV. b. r. emerytur w myśl przepisów noweli, t. j. od 1. IV. 1933 (art. 6 noweli).

Przyznanie prawa do emerytury dopiero po 15 latach, zamiast, jak dotychczas po 10 latach służby, pogrążyło liczną rzeszę zwolnionych ze służby po wejściu w życie noweli młodych funkcjonarjuszów p. w przepaść nędzy i pomnożyło wydatnie liczbę bezrobotnej inteligencji (por. ostatnie zwolnienia ze służby sędziów). Niewielką pociechę mają zwolnieni z przyznać się mającej im emerytury po ukończeniu 60 roku życia (art. 8 noweli).

Obniżenie wymiaru pełnej emerytury ze 100 proc. na 92 proc. i odpowiednie temu zmniejszenie emerytur funkcjonarjuszów nie mających pełnej wysługi emer. jest pozbawieniem pracowników państw. dobrze przez nich nabytych praw i powoduje dalsze jeszcze zubożenie znękanych już ciągłemi redukcjami uposażeń, pracowników państw. Wymownym dowodem tego zubożenia jest to, że na ziemiach polskich b. zaboru austrjackiego pobierają obecnie spensjonowani z pełną wysługą urzędnicy p. w przerachowaniu na dolary (przyjmując wartość dolara przed wojną na 5 koron austr., a obecną wartość dolara na 9 złotych) w niższych stopniach sł. tylko połowę, a nawet mniej, jak połowę, zaś w wyższych stopniach sł. zaledwie jedną trzecią część tego uposażenia emerytalnego, któreby pobierali przed wybuchem wojny światowej. I tak np. biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania Lwów lub Kraków i szczebel b. uposażenia dla samotnych, przypadnie w przybliżeniu na pełną emeryturę w XI. stopniu sł. przed wojną 34 dolarów miesięcznie, a obecnie 17 dol., w IX. stopniu sł. przed wojną 56 dol., obecnie 23 dol., w VIII. st. sł. przed wojną 74 dol., obecnie 28 dol., w VI. st. sł. przed wojną 130 dol., obecnie 46 dol., zaś w V. st. sł. emerytura przedwojenna 213 dol., obecnie 63 dol. etc.

Stosunek ten okaże się jeszcze niekorzystniejszym, gdy porównamy ceny artykułów pierwszej potrzeby z czasów przedwojennych z obecnemi.

Jeszcze o wiele tragiczniej przedstawia się położenie t. zw. emerytów zaborczych, którym wbrew traktatom przyznano poprzednio emeryturę tylko w wymiarze 75 proc., zamiast 100%, a obecna nowela zniżyła jeszcze tę emeryturę o 8 proc., czyli przyznała emerytom zaborczym tylko 67 proc.

Wiadomem jest powszechnie, że obniżenie poborów i emerytur nie pomniejszyło wcale kryzysu gospodarczego, lecz przeciwnie powodując ogromne zmniejszenie konsumpcji i upadek wielu przedsiębiorstw jeszcze ten kryzys pogłębiło, a tem samem wyszło na szkodę Skarbu Państwa.

Pozbawienie praw nabytych przez funkcjonarjuszów państw. na podstawie poprzednich ustaw osłabiło natomiast nietylko u pracowników państw., ale również w całej ludności Państwa, zaufanie do praw państwowych.

Żywimy przeto ufność, że zarówno miarodajne czynniki rządowe, jako też Sejm i Senat jeszcze w czasie obecnej, sesji rozpatrzą życzliwie pod kątem prawa i sprawiedliwości wyrażone wyżej postulaty i naprawią co rychlej olbrzymie krzywdy materjalne i moralne, jakie wyrządziła nowela do ustawy emerytalnej.

Sz.

Zaszeregowanie do szczebla pracownika komunalnego.

W przedmiocie pytania czy związek komunalny, przyjmując pracownika komunalnego, winien uwzględnić lata jego służby w innym związku komunalnym przy zaszeregowaniu do szczebla, czy też zaszeregować go w pierwszym szczeblu danej grupy uposażenia, Min. Spraw Wewn. pismem z 4. XI. 1932 Nr. SS. 83/54/1 wyjaśniło, iż związek komunalny, przyjmując pracownika, winien zaszeregować go z chwilą przyjęcia w pierwszym szczeblu danej grupy bez względu na to, czy pracownik ten pracował w innym związku komunalnym i jaki tam posiadał szczebel. Stanowisko to wypływa z postanowień § 1 rozp. z 30. XII. 1924 (Dz. U. poz. 1073) oraz art. 7 ustawy z 9. X. 1923 (Dz. U. poz. 924) w brzmieniu rozp. z 22. III. 1928 (Dz. U. poz. 370).

Pozyskujcie nowych prenumeratorów.

Odpowiedzi redakcji.

„Durh emeryta". — Za nadesłane pismo dziękujemy. Nie możemy z niego skorzystać, gdyż w sprawie „Naczelnego Komitetu Związków Urzędników Państwowych" jest Pan zupełnie fałszywie poinformowany i naprawdę nie możemy pojąć skąd Pan te wiadomości zaczerpnął. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby Pan podał nam źródło swych informacyj. Dalszej części, która zawiera żale pańskie i skargi, ze względu na niecenzuralny styl, któryby nas naraził na konfiskatę, umieścić nie możemy. Co słuszne w piśmie pańskiem, będzie zużytkowane w odnośnych artykułach. Za dopisek: „Odważnym Autorom „Jedności" Wesołych Świąt, szczęśliwego Nowego Roku 1933", serdecznie dziękujemy.

„Adler": Art. 5 ust. emer. wyraża, że zajęciu podlega emerytura tylko z tytułu pretensji skarbu państwa lub alimentów. Urządzenie domowe może być za długi prywatno egzekwowane na podstawie wyroku sądowego.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Organizacjom, Związkom, Redakcjom i poszczególnym osobom, które raczyły przesłać nam życzenia Świąteczne i Noworoczne, za pamięć i okazaną nam życzliwość składamy najserdeczniejszą podziękę.

Rozwiazanie szarad z poprzednich numerów.

Rozwiązanie zadań zamieszczonych w Nrze 22 „Jedności" z dnia 15 listopada 1932 r. Szarada I-sza: Ka-na-pa. Szarada II-ga: Ka-ta-stro-fa. Szarada aktualna: Li-sto-pad.

Trafne rozwiązania nadesłali: WPani Marja Waksmundzka, Jasło (15), WPani Aniela Jewulanka, Kraków (15), WPani Janina Janusiewicz, Kraków (15), WPan Stanisław Nowogrodzki, Kraków (15), WPan Tadeusz Torot, Warszawa (15), WPan Józef Kaczmarczyk, Lwów (10).

Rozwiązanie zadań zamieszczonych w Nrze 23 „Jedności" z dnia 1-go grudnia 1932 r. brzmi: **Szarada I-sza:** Mo-ni-tor. **Zagadka:** Mat. **Szarada II-ga.** Ba-bi-lon. **„Bratkowa". Zagadka:** Kurjer-Express.

Trafne rozwiązania nadesłali: WPani Aniela Jewulanka, Kraków (15), WPan Tadeusz Baran, Kraków (15), WPani Marja Waksmundzka, Jasło (8), WPan Tadeusz Torot, Warszawa (15), WPani Janina Korpakowa, Kraków (8), WPan Kazimierz Niesiołowski, Lwów (15), WPan Roman Jewula, Kraków (15).

———oOo———

WPani Jadwiga Kalinowska, Kraków: 11 punktów z Nru 21-go przypisujemy.

WPani Marja Waksmundzka, Jasło: Z szaradą, która miała nie pójść, zaszła pomyłka. Przesłana powtórnie jest zupełnie dobra.

WPani Aniela Jewulanka, Kraków: Za tak szczere życzenia dla Redakcji b. dziękujemy.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.